

że się irytujemy, a co że się cieszymy? Psychologia jest nierozzerwalną częścią naszego życia. Powoduje to, że zalewa nas papka pseudonaukowa zwana czasem popularnonaukową. Niestety nie pozostaje nam nic innego jak wierzyć w słowo, które właśnie czytamy. Niektórzy naukowcy nazywają takich ludzi jako tych co chcą wierzyć a nie wiedzieć.

Często naszą wiedzę bierzemy z obserwacji własnego zachowania. Niestety często wyjaśnienia swoich zachowań wybieramy po fakcie czyli wpadamy w pułapkę dopasowania tłumaczeń do rzeczywistości oczywiście lekko ją naginając. Jeden ze współczesnych filozofów, doktorant literatury angielskiej na Uniwersytecie w Barcelonie, Adam Kantorysiński, zwykł mawiać, że nasze

teorie o innych są odzwierciedleniem tego, co chcielibyśmy mówić o sobie. O ile często rzeczywiście może tak być, to nie jest to regułą. Osoby które posiadają większą wiedzę akademicką, są mniej podatne na takie pułapki ludzkiej psychiki...

I właśnie. Czy ja czasem teraz też nie tworzę jakiegoś mitu bądź mitów?

Najprostszym sposobem na sprawdzenie prawdziwości teorii psychologicznych są badania. Jednak i one mogą być mylne. Dlatego właśnie potwierdzenia teorii nie opiera się na jednym badaniu a na całym szeregu badań. Im więcej badań i wyników, tym bardziej hipotezy mogą wydawać się pewne. Tu trzeba zwrócić uwagę, że o ile hipotezy mogą opierać się na intuicji, to już ich potwierdzenie musi wychodzić z wyników badań. Inaczej zaczynają się tworzyć mity.

Często również okazuje się, że „nosicielami” mitów są właśnie sami studenci, czyli ci którzy wiedzą akademicką są najbardziej przesiąknięci. Wspominany już Adam Kantorysiński zauważa, że studenci

często, z roku na rok studiów na które uczęszczają, wraz z zakresem posiadanej wiedzy, przejmują kolejne poznawane teorie jako swoje, by na końcu zdać sobie sprawę, że mimo wszystko poznane teorie są względne. Teraz zależy tylko od nich, którą z nich wybiorą i w którą będą wierzyć. Świat stawia przed nami zatem wybór.

Takie zjawisko możemy nazwać „Good Will Hunting Effect” – od monologu bohatera granego przez Matta Damona w filmie pod tym samym tytułem.

## FAKTY CZY PRZYSŁOWIA?

„Przeciwieństwa się przyciągają” lub „Dzieci trzeba trzymać krótko” – znamy te powiedzenia, które często powtarzamy uznając za oczywistą oczywistość. Wynikać to może z naszego dysonansu poznawczego oraz tego, że te stwierdzenia często słyszeliśmy z ust naszych autorytetów. Tutaj jest właśnie pierwsza pułapka. Często wierzymy w coś tylko dlatego, że ktoś, kogo uznajemy za autorytet, wypowiedział takie twierdzenie. Nie mamy powodu, żeby w to nie wierzyć i przyjmujemy jako swoje.

Drugą stroną medalu jest również to, że jeśli zauważamy, że tą samą teorię powtarza większość zaczynamy w to wierzyć. Nie daj Bóg jak teorie takie potwierdzą się w słowie pisanim – wtedy mit żyje już własnym życiem. A w obecnej epoce internetu, taki mit jest praktycznie nie do obalenia w umysłach ludzi. Należy zatem uważać na to w co się wierzy i na jakich przesłankach się tą wiarę opiera. Czyli potrzebny jest naukowy, bądź domorosły, sceptycyzm.

Wracając do naszych dwóch ludowych przysłów, muszę jednak rozczarować wszystkich, którzy w nie wierzyli. Badania psychologiczne niestety nie potwierdzają tych twierdzeń. W miłości bardziej pociągający są dla nas ludzie o podobnej osobowości, zachowaniu i wartościach. Natomiast pobłażanie dzieciom nie oznacza od razu rozpuszczania ich, a badania pokazują, że kary cielesne wcale nie wpływają pozytywnie na zachowanie.

Te dwa przykłady pokazują, że musimy uważać z naszą wiarą w przekaz ustny.

Innym znanym mitem z którym się rozprawimy, będzie ten o bodźcach podprogowych. Sprawdzimy również czy nie da się zmienić cech dziedzicznych,

